

Joanna Turek

Dobro wspólne w myśli politycznej Johna Locke'a

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 8/1, 131-143

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Joanna Turek

Wyższa Szkoła Kupiecka w Łodzi

e-mail: joast@poczta.onet.pl

Dobro wspólne w myśli politycznej Johna Locke'a

1. Tradycja a liberalizm

Myśl tomistyczna – w ślad za arystotelesowską – głosi społeczną naturę człowieka, uczy, że tylko wspólnymi „siłami” ludzie mogą uzyskać swoje człowieczeństwo, a więc stać się istotami rozumnymi i moralnymi, że w swoim rozwoju są oni nawzajem od siebie zależni. Zależność ta jest na gruncie tomizmu podstawą wzajemnych zobowiązań do działania dla uzyskania takiego dobra, bez którego nikt nie mógłby rozwinąć własnych zdolności moralnych i racjonalnych – dobra wspólnego. Owo dobro wspólne to konkretne wartości zapewniające każdemu członkowi wspólnoty dobre ludzkie życie, zatem z dobrem wspólnym nieodłącznie idzie w parze wewnętrzne (substancjalne) dobro jednostek. W myśli tomistycznej dobro wspólne jest wartością przedspołeczną, wpisaną w cel każdej istoty ludzkiej, jako tej, która dąży do pełni swego rozwoju i tak pojmowane stanowi zasadę bytu; z drugiej zaś strony, jest celem możliwym do osiągnięcia jedynie w społecznym współdziałaniu i w tym ujęciu, stanowi ono zasadę działania. Społeczna natura człowieka, jaką głosi myśl tomistyczna, implikuje zatem posiadanie naturalnych obowiązków ludzi wobec siebie jako pewnej całości zjednoczonej wspólnym „celem – dobrem”. Tomiści wskazują, że do osiągnięcia tego celu niezbędne są instrumenty polityczne, przede wszystkim prawo jako uszczegółowiona norma wykonawcza zasady wspólnego dobra ogłoszona i egzekwowana przez społeczny autorytet¹. W myśli tomistycznej państwo jest wyrazem łączących jednostki zależności moralnych, jest wspólnotą celu, a jako konieczne do uformowania ludzkiej natury, jest ono „konieczne z natury”.

Natomiast myśl liberalna uznaje, iż państwo można uzasadnić tylko w związku z tym, co stanowi jego przyczynę, a nie cel². Głosi ona, że państwo stanowi zbiór niezależnych jednostek, które współpracują ze sobą jedynie w celu osiągnięcia własnego, indywidualnego, samodzielnie określonego dobra. Liberalizm uznaje, iż wobec konkurujących ze sobą różnych dóbr będących przedmiotem pragnień jednostek, polityka może być jedynie sztuką umożliwiającą pokojowe współistnienie ludzi. Polityka, wedle tego, jak ujmuje ją myśl liberalna, nie urzeczywistnia żadnego dobra, lecz służy temu, aby różne dobra mogły być urzeczywistniane. Dlatego wskazuje się, że w liberalizmie działalność polityczna ma charakter instrumentalny, co oznacza, iż służy zapewnieniu warunków realizacji niezależnych od państwa celów jednostek. W państwie liberalnym sprawiedliwość oznacza równe potraktowanie wszystkich jednostkowych dążeń i preferencji, sprowadza się do ustalonych

¹ Por. J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1972.

² Por. P. Manent, *Intelektualna historia liberalizmu*, tłum. M. Miszański, „Arkana”, Kraków 1994, s. 29.

publicznie procedur podejmowania decyzji, jest formalna, niezależna od jakiegokolwiek dobra pojmowanego w sposób substancjalny, jako konkretne dobro konkretnego człowieka.

Wbrew temu przekonaniu twierdzą, iż liberalizm może zasadzać się na koncepcji wspólnego dobra, że można wskazać taką formułę liberalną, która stawia polityce zadanie troski o dobro wspólne. W tym referacie chciałabym pokazać, że u początków swego powstawania liberalna teoria ujmowała politykę jako działalność służącą osiągnięciu wspólnego celu – w przeciwieństwie do późniejszego liberalizmu proceduralnego. Sam „ojciec” myśli liberalnej, J. Locke, potępiając „pozór wspólnego dobra”, czy „pozór dbałości o wspólny dobrobyt”, konsekwentnie odwoływał się do wspólnego dobra, określając je jako zasadę i miarę wszelkiego prawodawstwa³. W powszechnej opinii J. Locke uważany jest jednak za orędownika indywidualizmu, przyznającego państwu jedynie zadanie ochrony indywidualnych praw i indywidualnych interesów. To jemu Locke’owi historycy idei przypisują przesunięcie akcentu z naturalnych zobowiązań na naturalne prawa, wskazując, że w jego koncepcji nie „natura”, lecz sam człowiek jest twórcą wszelkich wartości. Wskazują oni, że wyzwalając człowieka z ograniczeń natury Locke uczynił jednostkę początkiem i zarazem centrum moralności – niezależnym podmiotem, uprzednim wobec wartości wspólnych. Twierdzą, iż lockowska teoria umowy społecznej odbiera społeczeństwu walor tworu naturalnego, czyni z niego ciało konwencjonalne, utworzone w celu zaspokojenia interesów jednostek⁴. W powszechnym mniemaniu, lockowskie społeczeństwo obywatelskie to suma niezależnych jednostek zainteresowanych swoim samozachowaniem, zaś umowa między jednostkami, określająca warunki samozachowania, stanowi jedyną podstawę normatywną tego społeczeństwa.

Za największy wkład Locke’a do liberalizmu komentatorzy uznają twierdzenie, że wolność człowieka nie istnieje bez dobrych praw własności prywatnej⁵. Uznaje się, że czyniąc prawo własności indywidualnym autor *Dwóch traktatów* zerwał z tradycyjnym punktem widzenia, zgodnie z którym prawo własności (podobnie jak każde prawo) należało do prawa naturalnego – jako takie zaś – było prawem społecznym, mogło być więc ograniczane przez społeczne czy też polityczne obowiązki. Komentatorzy podkreślają, że wyzwalając proces nabywania własności Locke uczynił jednostkę wolną od społecznych więzów poprzedzających wszelką zgodę czy umowę, że zastępując normę natury normą konwencji z ochrony własności uczynił najsilniejszą więź społeczną, że zastąpił cnotę mechanizmem powściągnięcia pragnień⁶. Wskazują, że w lockowskiej doktrynie prawo własności stanowi podstawę życia zarówno społecznego jak i politycznego, że jedynym źródłem społecznych więzi jest wymiana dóbr a jedynym zadaniem władzy państwowej jest ochrona prawa własności⁷.

³ S. Holmes, *Anatomia antyliberalizmu*, tłum. J. Szacki, Fundacja im. S. Batorego, Warszawa, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1998, s. 268.

⁴ Por. N. Bobbio, *Liberalizm i demokracja*, tłum. P. Bravo, Fundacja im. S. Batorego, Warszawa, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1998, s. 10.

⁵ Por. J. Gray, *Liberalizm*, tłum. R. Dziubecka, Fundacja Stefana Batorego, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994, s. 26.

⁶ Por. P. Manent, *op.cit.*, s. 69–71.

⁷ Por. P. Manent, *op.cit.*, s. 72–73.

2. Locke na nowo odczytany

Polityczna doktryna Locke'a była pomyślana przede wszystkim jako ochrona każdego człowieka przed zniewoleniem przez arbitralną, tyrańską władzę⁸, a to wymagało przyznania praw jednostkom. Punktem wyjścia autora *Dwóch traktatów*, jak i wszystkich liberałów, jest wolność jednostki – Locke zbudował więc swoją doktrynę w charakterystycznej dla Oświecenia konwencji odwołując się do stanu natury, w którym ludzie podlegają jedynie prawu natury, na mocy którego są wolni i równi. Dla autora *Dwóch traktatów* stanem naturalnym była sytuacja bez zależności i podległości, natomiast istnienie jakichkolwiek odchyleń od naturalnej równości wymagało usprawiedliwienia⁹. Locke domagał się przy tym uzasadnień uwzględniających empiryczne przesłanki, prawdziwe „wymogi natury”. Jedynym zaś naturalnym faktem było dlań dążenie ludzi do szczęścia, zatem wskazywał, iż respektowanie tego dążenia powinno stanowić zasadę jakiegokolwiek związku politycznego. Podkreślał, że tylko dobrowolny układ między równymi sobie może uprawomocnić władzę, jaką jedni sprawują nad drugimi. Odwołując się do umowy społecznej Locke nie zaprzeczał społecznej naturze człowieka, nie twierdził, że przedspołeczne jednostki są w pełni racjonalne (cały lockowski traktat o wychowaniu głosząc teorię niezapisanej tablicy, wskazuje na społeczny sposób uczenia się i na społeczną naturę człowieka), lecz ustanawiał wzorzec moralny, według którego władza i podległość są prawomocne tylko na mocy umowy pomiędzy wolnymi i równymi jednostkami¹⁰. Lockowski stan naturalny był modelem, stworzonym w celu zmiany tradycyjnego obrazu natury jako zhierarchizowanego porządku i pełnił on w doktrynie Locke'a funkcję polityczną i normatywną, nie zaś opisową i empiryczną. Jak wyjaśnia Holmes, Locke wprowadził ideę stanu naturalnego po to, aby obalić dziedziczne przywileje społeczne oparte na przekonaniu, że wyższa pozycja społeczna oraz polityczne zwierzchnictwo wynikają z naturalnego porządku i z tego powodu nie wymagają żadnego uzasadnienia¹¹.

Locke nie twierdził, że ludzie są niezależnymi od siebie atomami, a ich działania społeczne służą jedynie zaspokojeniu jednostkowych interesów. J. Gray¹², J. Dunn¹³, Z. Rau¹⁴ dowodzą, że w doktrynie Locke'a nie bez znaczenia jest fakt, iż mamy w niej do czynienia z ideą ostatecznej przyczyny, a prawo naturalne zasadza się na woli boskiej, z której czerpie swe treści moralne¹⁵. Komentatorzy ci uważają, że lockowska doktryna polityczna jest w pełni zrozumiała tylko na tle jego teorii prawa natury, które pochodzi od Boga¹⁶. Ten zaś punkt widzenia zakłada istnienie zobowiązań moralnych przed zawarciem umowy społecznej, w świetle której postanowienia umowy i wynikające z niej zobowiązania mogą być oceniane. Przyjęcie takiej perspektywy oznacza, że w koncepcji Locke'a mamy do czynienia nie tyle z egoistycznymi jednostkami poszukującymi warunków realizowania własnych dążeń, lecz z takimi, które łączy wspólny cel i które są od siebie w realizacji tego celu za-

⁸ Por. S. Holmes, *op.cit.*, s. 262.

⁹ Por. S. Holmes, *op.cit.*, s. 262.

¹⁰ Por. S. Holmes, *op.cit.*, s. 262–264.

¹¹ Por. S. Holmes, *op.cit.*, s. 264.

¹² Por. J. Gray, *Liberalizm, op.cit.*, s. 25.

¹³ J. Dunn, *The Political Thought of John Locke*, Oxford 1969.

¹⁴ Z. Rau, *Wstęp*, [w:] J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, PWN, Warszawa 1992.

¹⁵ J. Gray, *Liberalizm, op.cit.*, s. 25.

¹⁶ J. Gray, *Liberalizm, op.cit.*, s. 25.

leżne. Na podstawie interpretacji doktryny politycznej Locke’a dokonanej przez Z. Raua¹⁷ chciałabym pokazać, iż wpisuje się ona w tradycję wspólnego dobra, że lockowskie społeczeństwo obywatelskie jest wyrazem łączących jednostki zależności moralnych, że jest ono wspólnotą celu, którego osiągnięciu służą instrumenty polityczne. Innymi słowy, że w doktrynie Locke’a działalność polityczna służy wspólnemu dobru.

3. Cel człowieka

Jak wskazuje Z. Rau, polityczna doktryna Locke’a jest koherentnym systemem normatywnym, opartym o tomistyczne założenia ontologiczne, w którym relacja pomiędzy Bogiem a człowiekiem stanowi podstawę normatywnych zależności pomiędzy jednostkami oraz pomiędzy utworzonym przez te jednostki społeczeństwem a rządem¹⁸. W koncepcji angielskiego myśliciela, podobnie jak u św. Tomasza, Bóg stworzył świat i kieruje nim za pomocą Swoich reguł¹⁹, zaś powinnością człowieka – istoty świadomej i wolnej – jest poznanie i realizowanie tego porządku²⁰.

Lockowski człowiek nie posiada jednak żadnych pojęć wrodzonych, żadnych wrodzonych idei ani zasad, które by ujmowały istotę czy też naturę rzeczy jako cele tkwiące w świecie. Główną myślą *Rozważań*²¹ jest twierdzenie, że wszelka wiedza pochodzi z doświadczenia: doznawania zmysłowego i refleksji. Zgodnie z tym twierdzeniem, jedynym źródłem wiedzy moralnej mogą być fakty empiryczne – jedyna prawda dana człowiekowi, która nie wymaga dowodu. Dla angielskiego myśliciela, podobnie jak dla św. Tomasza, obiektywną podstawę zasad moralnych (prawa natury) stanowi natura ludzka²², jednakże Locke pojmował naturę w sposób empiryczny, nie szukał jej istoty, lecz podstawowego faktu, tym zaś jest dążenie każdej istoty ludzkiej do szczęścia²³, wyrażające się w unikaniu cierpienia i pragnieniu przyjemności²⁴ – a przede wszystkim – w podstawowym dążeniu do zachowania życia. Ono właśnie, zdaniem Locke’a stanowi dla człowieka podstawową przesłankę poznania prawa natury, czyli rozumnego ustalenia takich reguł²⁵, których przestrzeganie pozwoli każdemu człowiekowi realizować jego własne szczęście. I chociaż dążenie do szczęścia jest w koncepcji Locke’a podstawową przesłanką poznania prawa natury, to nie jest jeszcze powodem przestrzegania tego prawa²⁶.

Lockowski człowiek może więc, posługując się „rozumem instrumentalnym”, skonstruować obiektywne kryteria dobra i zła, lecz do ich przestrzegania niezbędne jest mu innego rodzaju poznanie. Szukając sensu, przyczyny i celu swojego istnienia człowiek od-

¹⁷ Z. Rau, *Wstęp* [w:], J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, PWN, Warszawa 1992.

¹⁸ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XXXVI.

¹⁹ J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. B. J. Gawęcki, PWN, Warszawa 1955, ks. 2, rozdz. XXVIII; *Traktat drugi*, par. 8.

²⁰ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 1, rozdz. III, par.13; por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XXVII.

²¹ J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, *op.cit.*

²² J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 2, rozdz. VII, rozdz. XXI; Z. Rau, *op.cit.*, s. XXX–XXXI.

²³ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 2, rozdz. XXI, par. 41, 42.

²⁴ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 2, rozdz. VII; rozdz. XXI, par. 42; *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 4.

²⁵ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 2, rozdz. XXI; *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 47, 48, 51, 52.

²⁶ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XXIX.

krywa Boga²⁷, to zaś odkrycie jest mu niezbędne „dla nadania życiu kierunku i formacji charakteru”²⁸, dzięki niemu człowiek rozpoznaje siebie jako istotę moralną, zobowiązaną do życia zgodnego z rozumem przez Boga, istotę obdarzoną zaufaniem swego Stwórcy i istotę godną zaufania. W Bogu lockowski człowiek odkrywa podstawę swojej godności i dopiero taki wgląd, nie zaś samo istnienie prawa natury, jest dla niego źródłem moralnego zobowiązania²⁹.

W podstawowym dążeniu każdej istoty ludzkiej do samozachowania człowiek rozpoznaje dany od Stwórcy nakaz zachowania życia swojego³⁰ oraz życia innych ludzi³¹, którego wypełnianie przyjmuje za swój podstawowy obowiązek³². Jednakże wykonywanie tego obowiązku wymaga przyznania mu uprawnień do tego, co jest niezbędne dla zachowania życia, a więc do dysponowania własną osobą, czy własnym majątkiem „bez zależności od woli innego człowieka”³³ – wymaga wolności. W doktrynie Locke’a wolność oznacza niezależność od arbitralnej woli innych³⁴, tak zaś rozumiana, wymaga prawa³⁵. Locke wyraźnie stwierdza, iż tam, gdzie nie ma prawa, nie ma też wolności³⁶. Reguły prawa porządkujące wzajemne relacje między ludźmi ze względu na ich naturalne uprawnienia stanowią prawo natury. Prawo natury wyznacza ludziom status istot wolnych oraz równych³⁷, bowiem ze względu na takie same uprawnienia przyznaje każdemu równy dostęp do wolności – na tym polega sprawiedliwość. Ma ono regulować wszelkie stosunki pomiędzy ludźmi, dlatego też Locke określa je jako „wspólne zasady”³⁸, „zasady powszechnej sprawiedliwości”³⁹ oraz „główne prawo [...] więzi każdego społeczeństwa”⁴⁰. Takie bezstronne prawo

²⁷ „Widoczne bowiem znaki nadnaturalnej mądrości i potęgi przejawiają się z taką wyrazistością we wszystkich dziełach stworzenia, że istota rozumna, jeśli tylko zechce poważnie się nad nimi zastanowić, nie może nie odkryć Bóstwa” J. Locke, *Rozważania, op.cit.*, ks. 1, rozdz. IV, par. 9; „[...] Bóg wyposażył człowieka we władze, które mu służą do wykrywania wszystkich rzeczy niezbędnych dla jego celów. I nie wątpię, że zdołam okazać, iż robiąc właściwy użytek ze swoich przyrodzonych uzdolnień możemy – bez jakichkolwiek zasad wrodzonych – osiągnąć poznanie Boga i innych rzeczy, które nas obchodzą” J. Locke, *Rozważania, op.cit.*, ks. 1, rozdz. IV, par. 12; zob. też J. Locke, *Rozważania, op.cit.*, ks. 1, rozdz. IV; ks. 2, rozdz. VII, XXIII, ks. 4, rozdz. X; *Traktat drugi, op.cit.*, par. 5, 6, 10, 17, 33, 33; por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XXVI.

²⁸ J. Locke, *Essays on the Law of Nature*, s. 149, cyt. za: Z. Rau, *op.cit.*, s. XXX.

²⁹ „[...] w końcu tych ludzi, którzy przeczą istnieniu bóstwa, w żaden sposób tolerować nie wolno. Dla ateusza bowiem nie mogą być święte żadne poręczenia, żadne układy, żadne przysięgi, które więziami są społeczeństwa: do tego stopnia, że w następstwie negacji Boga, już bodaj w samej myśli, to wszystko traci wartość”. J. Locke, *List o tolerancji*, tłum. L. Joachimowicz, PWN, Warszawa 1963, s. 55.

³⁰ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 6.

³¹ „Wszyscy oni zostali wyposażeni w takie same zdolności i wszyscy należą do wspólnoty natury. Nie można więc zakładać istnienia wśród nas takiej podległości, która upoważniałaby do unicestwienia jeden drugiego [...] Każdy, tak jak jest zobowiązany do zachowania siebie samego [...] powinien także, według swych możliwości, zachować resztę rodzaju ludzkiego”. J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 6.

³² Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XXXII.

³³ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 4.

³⁴ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 6, 22, 57; por. też *Rozważania, op.cit.*, ks. 2, rozdz. XI, par. 24: „wolność wszak polega na mocy działania bądź powstrzymania się od działania”. Por. też ks. 2, rozdz. XXI, par. 56; Z. Rau, *op.cit.*, s. XL–XLI.

³⁵ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 22; por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XLI.

³⁶ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 57.

³⁷ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 22, 123; Z. Rau, *op.cit.*, s. XL–XLI.

³⁸ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 11.

³⁹ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 8.

⁴⁰ J. Locke, *Essays, op.cit.*, s. 169.

może ustanowić tylko rozum⁴¹, który jest „instrumentem” prawa natury. W myśli liberalnej wolność jest zawsze wolnością w granicach prawa będącego wyrazem rozumu.

Zdolność do stanowienia prawa i do podlegania prawu jest atrybutem osoby. Locke odróżnia człowieka jako przedstawiciela rodzaju ludzkiego od osoby⁴². Dla angielskiego myśliciela, tak jak dla tomistów, główną cechą osoby jest rozumność⁴³, pojmując osobę jako „istotę myślącą i inteligentną, obdarzoną rozumem i zdolnością refleksji [...], która może siebie obejmować myślą jako samą siebie, to znaczy: jako tę samą w różnych czasach i miejscach myślącą rzecz. Może to zaś uczynić tylko dzięki świadomości swojego „ja”, od myślenia nieodłącznej i jak mi się wydaje, dla niego istotnej [...]”⁴⁴. Człowiek jest osobą dzięki swojej samowiedzy⁴⁵, dzięki swojej indywidualnej świadomości, „która sprawia, że tę osobę obchodzi jej działanie minione, że ponosi za nie odpowiedzialność, i że je sobie przypisuje na równi z obecnymi, na tej samej podstawie i w tej samej racji”⁴⁶. Rozumność i podejmowanie rozumnych działań, więc też zdolność podlegania prawu są atrybutami osoby. Locke stwierdza: „na tożsamości osoby ufundowane jest wszelkie prawo [...]”⁴⁷. Tylko człowiek jako osoba może poznawać prawo naturalne, gdyż „nie można go nigdzie znaleźć poza ludzkim umysłem”⁴⁸ i tylko człowiek jako osoba może tworzyć rozumne związki oparte na prawie. Możliwość rozumnego działania wymaga jednak niezależności od przymusu, wymaga wolności⁴⁹, ponieważ człowiek może świadomie i odpowiedzialnie podejmować decyzje wówczas, kiedy jest wolny. Jednakże inaczej niż w koncepcji tomistycznej, w której człowiek jako osoba, byt rozumny i wolny jest ukierunkowany do działania na rzecz wspólnoty (poza którą ani on sam, ani nikt inny nie zdoła rozwinąć swych rozumnych zdolności) Locke stwierdza, iż tak, jak człowiek jako osoba należy tylko do siebie, tak samo też wszelkie jego działanie należy tylko do niego⁵⁰. W koncepcji Locke’a, bycie właścicielem samego siebie i swojego działania daje człowiekowi indywidualne uprawnienia do wszystkiego, czego wymaga obowiązek zachowania samego siebie. Te indywidualne uprawnienia Locke traktuje jako własność i nazywa własnością zarówno wszystkie łącznie, jak i każde z osobna⁵¹. Tak więc przez własność Locke rozumie nie tylko uprawnienie, jakie ktoś ma w stosunku do swych dóbr i majątku, ale także uprawnienie do swego działania, wolności, życia, ciała – a więc wszelkie uprawnienia⁵², które – co należy podkreślić – jako własność mogą być tylko indywidualne.

W myśli klasycznej powierzenie władzy rozumowi oznaczało podporządkowanie mu pozostałych (zmysłowych) dążeń, oznaczało stan cnoty, prawo zaś miało za zadanie wdrażać ludzi do cnoty. Również i Locke twierdził, że rozum podporządkowuje i ogranicza ludzkie dążenia i namiętności, pisał, że gdy człowiek „osiągnie stan dojrzałości” wówczas wie, „jak dalece może wykorzystać swoją wolność, dając w ten sposób poznać, iż ją rze-

⁴¹ J. Locke, *Traktat pierwszy*, *op.cit.*, par. 101, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par.57.

⁴² Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XLVII.

⁴³ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 2, rozdz. XXVII, par. 9; *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 57, 61.

⁴⁴ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 2, rozdz. XXVII, par. 9.

⁴⁵ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 2, rozdz. XXVII, par. 19.

⁴⁶ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 2, rozdz. XXVII, par. 26.

⁴⁷ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks.2, rozdz. XXVII, par. 18.

⁴⁸ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par.136.

⁴⁹ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 59, 60, 63.

⁵⁰ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 27, 44.

⁵¹ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par 87; por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XLIX.

⁵² J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 87,123; por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XLVIII–XLIX.

czywiście uzyskać⁵³. Jednakże w taki sposób skonstruował prawo natury, aby można je było stosować w różnorodnej rzeczywistości ludzkiej. Autor *Listu o tolerancji* podjął się wyzwania, jakie niesła ludzka różnorodność i wynikające z niej trudności pokojowego współżycia, dlatego też jego wersja prawa ma charakter wyłączający, nie zaś pozytywny, lockowskie prawo natury nie tyle opowiada się za jakimś określonym rodzajem moralności, lecz nakłada ograniczenia na ludzką praktykę. Zabrania ono ludziom nastawać na życie własne i cudze, podobnie też na własną i cudzą wolność czy majątek⁵⁴.

W koncepcji Locke'a, podobnie jak w myśli św. Tomasza, rozumność jest nierozdzielnie związana z konkretnym człowiekiem. W myśli tomistycznej każdy człowiek – jako istota posiadająca rozum, zdolna do własnych sądów poznawczych i realizująca swój rozwój – jest podmiotem sprawiedliwości. Również dla Locke'a ludzie są istotami „tego samego rzędu i gatunku, które rodzą się, by wykorzystać takie same udogodnienia natury i takie same zdolności [...]”⁵⁵. I również w myśli Locke'a rozum prowadzi człowieka do wspólnych praw tworzących porządek moralnych zobowiązań między ludźmi. Lockowski człowiek rozpoznaje, że wszyscy ludzie są „tworem jednego, wszechmogącego i nieskończenie mądrego Stwórcy”, że mają takie same uprawnienia, które nawzajem muszą respektować. I chociaż lockowskie prawo natury nie wynika z ontycznej struktury człowieka, to – tak jak w myśli tomistycznej – jest podstawą sprawiedliwości. Lockowskie prawo natury umożliwia każdemu wykonywanie uprawnień (co jest istotą lockowskiej sprawiedliwości), zatem życie według prawa natury jest indywidualnym celem każdego człowieka, jest też celem społeczeństwa obywatelskiego, bowiem społeczeństwo to powstaje właśnie po to, aby prawo natury było wykonywane⁵⁶. Tylko wspólnie ludzie mogą ustanowić rządy prawa natury, w konsekwencji więc, w doktrynie Locke'a podobnie jak u Akwinaty, rozum „prowadzi” człowieka do życia w zorganizowanej według rozumnych zasad wspólnocie moralnej – społeczeństwie politycznym, bowiem tylko w nim uprawnienia człowieka mogą być w pełni respektowane.

Lockowski człowiek, któremu Bóg nakazał żyć w społeczeństwie nie może być egoistą. Filozof powołuje się na autorytet znanego wówczas Hookera i przywołując jego słowa wskazuje, że prawo natury jest też podstawą „zobowiązania do wzajemnej miłości między ludźmi”⁵⁷. W innym miejscu – ponownie powołując się na Hookera – podziela jego przekonanie, że nikt nie jest w stanie sam sobie zapewnić takiego życia, jakie byłoby godne życia człowieka, dlatego ludzie posiadają naturalną skłonność do „szukania wspólnoty z innymi”⁵⁸. Locke, którego wielu interpretatorów podaje za pierwszy przykład atomistycznego liberała, pojmował naturę ludzką jako społeczną. Pisał, że Bóg stworzył człowieka „takim stworzeniem, że zgodnie z jego własnym osądem nie byłoby rzeczą dobrą dla niego, by pozostał samotny. Stąd też silnie uzależnił go od potrzeb, wygod i własnych skłonności, aby wprowadziły go do społeczeństwa, jak również obdarzył go rozumem i mową, by w tym społeczeństwie pozostał i z niego korzystał”⁵⁹, oraz „Ponieważ Bóg uczynił czło-

⁵³ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par.59.

⁵⁴ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 6, 7.

⁵⁵ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 4.

⁵⁶ Dlatego filozof pisze, iż „mocą tego prawa on (człowiek), wraz z pozostałą częścią rodzaju ludzkiego, stanowi jedną wspólnotę, tworzy społeczność wyróżnioną od pozostałych istot”. J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 128.

⁵⁷ Hooker, cyt. za: J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 15.

⁵⁸ Hooker, cyt. za: J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 15.

⁵⁹ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 77

wieka istotą towarzyską, więc dał mu nie tylko popęd do obcowania z podobnymi sobie i sprawił, że jest ono dlań koniecznością, lecz wyposażył go również w mowę, która miała być głównym narzędziem porozumienia i wspólną więzią społeczną”⁶⁰.

4. Społeczeństwo obywatelskie i jego cel – dobro wspólne

Założenie stanu natury pozwoliło Locke’owi na dokonanie rozróżnienia pomiędzy tym, co właściwe, a tym, co niewłaściwe, pomiędzy normami i faktami⁶¹. W tym celu Locke wyróżnił „właściwy” i „zwykły” stan natury. We „właściwym” stanie natury prawo natury jest znane i przestrzegane przez wszystkich. Jest to stan cnoty, której wyrazem jest wypełnianie zobowiązań, a więc przestrzeganie prawa natury⁶². Cnota polega tu na „formacji charakteru” – stałej wewnętrznej dyspozycji do przestrzegania zobowiązań, na „byciu” godnym zaufania. To cnota nadaje „właściwemu” stanowi natury status normatywny⁶³, to dzięki niej „właściwy” stan natury jest stanem naturalnej wolności i równości, stanem „pokoju, wzajemnej pomocy i zachowania”⁶⁴, bowiem prawo natury jest w nim przestrzegane. We „właściwym” stanie natury ludzie są zjednoczeni w autentyczną wspólnotę, „wspólnotę natury”⁶⁵, w której „złota biblijna zasada” łączy ludzi naturalną, dobrowolną więzią, prawo natury zaś, jest „celem – dobrem” zarówno całej tej wspólnoty, jak też indywidualnym celem poszczególnych jej członków, jest dobrem wspólnym⁶⁶.

Jednakże w rzeczywistym, „zwykłym” stanie natury zdolność posługiwania się rozumem i ustanawiania zasad prawa natury jest nabywana stopniowo⁶⁷, ludzkie namiętności i interesy⁶⁸ powodują brak bezstronności⁶⁹, czyli – niewłaściwą interpretację prawa natury. A ponieważ w stanie natury ludzie nie mają wspólnej władzy⁷⁰, sami są interpretatorami, wykonawcami i egzekutorami prawa natury⁷¹, to prawo natury nie może być w nim ani dostatecznie poznane, ani dostatecznie wykonywane⁷². Aktem umowy ludzie zawiązują więc społeczeństwo cywilne po to, aby uniknąć niedogodności związanych ze stanem natury⁷³, a przede wszystkim po to, aby uniknąć stanu wojny⁷⁴, w którym „[...] ma miejsce gwałt i wyrządzanie krzywd”⁷⁵, ludzie „wyrzekają się rozumu”⁷⁶ i występują przeciwko „całemu gatunkowi, jego pokojowi i bezpieczeństwu zapewnionemu przez prawo natury”⁷⁷.

⁶⁰ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks.3. rozdz. I, par.1.

⁶¹ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XL.

⁶² J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 19.

⁶³ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XLII.

⁶⁴ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 19.

⁶⁵ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 6; Z. Rau, *op.cit.*, s. XLII.

⁶⁶ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 5; Z. Rau, *op.cit.*, s. XLII.

⁶⁷ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 61.

⁶⁸ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 124.

⁶⁹ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, ar. 13.

⁷⁰ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 19, 126.

⁷¹ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 125, 126.

⁷² Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XXXIX.

⁷³ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 13, 123, 136.

⁷⁴ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 22, par. 123; Z. Rau, s. XL–XLI.

⁷⁵ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 20.

⁷⁶ J. Locke *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 11, 16, 17.

⁷⁷ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 8.

Lockowskie społeczeństwo polityczne stanowi zatem wspólnotę, której istota polega na tym, że przyczyną jej powstania i zarazem celem jej działania jest realizacja uprawnień wskazanych przez prawo natury. Przy tej interpretacji jednostkom nie przysługuje niezależny status moralny, wszelka zgoda w kwestii uprawnień indywidualnych jest wtórna wobec obowiązków każdej jednostki wynikających z prawa natury. Skoro zaś realizacja uprawnień przysługujących każdemu człowiekowi w porządku normatywnym staje się celem ustanowionego społeczeństwa obywatelskiego⁷⁸, który ma za zadanie realizować ustanowioną w akcie umowy władza polityczna⁷⁹, to zarówno społeczeństwo obywatelskie jak i władza polityczną posiadają status normatywny. W doktrynie Locke'a polityka jest częścią filozofii moralnej, jest ona „sztuką zachowania uprawnień człowieka”, czy też „sztuką wspierania wspólnoty”⁸⁰.

Zasady realizacji celu zostają wyrażone w umowie – są to zasady prawa natury, które w porządku politycznym ustanawia umowa racjonalnych i moralnych jednostek. Po ustanowieniu rządu są one precyzowane przez prawo pozytywne, ustanawiane w wyniku określonych w umowie procedur⁸¹.

Lockowska teoria polityki obejmuje koncepcję społeczeństwa obywatelskiego rozumianego jako coś więcej niż zbiór jednostek – atomów oraz koncepcję dobra wspólnego, które nie ogranicza się do zespołu warunków, pomagających przedspołecznym jednostkom realizować ich własne, partykularne cele. Społeczeństwo obywatelskie powstaje dla realizacji celu wspólnego wszystkim jednostkom, jakim jest samozachowanie i zachowanie rodzaju ludzkiego, jest wspólnym dziełem, a o jego powstaniu decyduje świadome i dobrowolne postanowienie ludzi, afirmujące wspólne dobro. Dobro to jest przeznaczeniem ludzi, bowiem tylko dzięki niemu mogą oni cieszyć się wolnością, wykonywać swoje uprawnienia i osiągać – na własną miarę – szczęście.

W *Traktacie pierwszym* Locke określa dobro publiczne jako „dobro każdego pojedynczego członka społeczeństwa, (zapewniane) tak dalece, jak przepisy ogólne to przewidują”⁸². M. Novak słusznie jednak zauważa, iż ta definicja ma dwa elementy: obronę konkretnego człowieka oraz obronę wspólnych reguł⁸³. W *Traktacie drugim* dobro wspólne jest określone jako zasada i miara wszelkiego prawodawstwa, cel rządu⁸⁴. Społeczeństwo polityczne powstaje według określonych zasad po to, aby uprawnienia jednostek były należycie chronione⁸⁵, zatem **dobrem wspólnym są zasady organizujące społeczeństwo obywatelskie**. Wykonywanie uprawnień, będące celem społeczeństwa obywatelskiego, jest zadaniem, które realizować ma rząd obywatelski wyposażony we władzę polityczną. Rząd realizuje ten cel poprzez stworzenie warunków umożliwiających członkom społeczeństwa wykonywanie ich uprawnień, innymi słowy, poprzez stworzenie warunków zabezpieczających

⁷⁸ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 171.

⁷⁹ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 97.

⁸⁰ Locke do lady Peterborough, wrzesień–październik 1697, Correspondence, t. VI, list 2320, s. 215; cyt. za Z. Rau, *op.cit.*, s. LIX.

⁸¹ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. LXXXIII–LXXXIV.

⁸² J. Locke, *Traktat pierwszy*, *op.cit.*, par. 92.

⁸³ Por. M. Novak, *Wolne osoby i dobro wspólne*, tłum. G. Łuczkiwicz, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1998, s. 221.

⁸⁴ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 3, 89, 110, 130, 131 135, 137,142,143,156, 158,160, 162,167, 200, 215, 222, 239.

⁸⁵ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 171.

ich własność w szerokim znaczeniu⁸⁶: „Wielki cel, dla którego ludzie wstępują do społeczeństwa, stanowi korzystanie w pokoju i bezpieczeństwie z ich własności, potężnym zaś środkiem bądź instrumentem temu służącym jest ustanowione w tym społeczeństwie prawo”⁸⁷. **Prawo jest wspólnym dobrem.** Oprócz prawa, czyli reguł sprawiedliwego postępowania, **dobrem wspólnym są też instytucje utworzone w celu zagwarantowania rządów prawa.** W doktrynie Locke’a tak pojęte wspólne dobro jest najwyższą normą porządku konwencji.

„Nikt w społeczeństwie obywatelskim nie może nie podlegać prawom”⁸⁸. Prawo obowiązuje wszystkich⁸⁹, zarówno podległych jak i rządzących. Prawa ogłasza władza ustawodawcza, która jest władzą najwyższą⁹⁰. Powołanie władzy ustawodawczej jest „pierwszym i fundamentalnym prawem pozytywnym wszelkich wspólnot, tak jak i pierwszym i fundamentalnym prawem natury, które ma rządzić nawet legislatywą, jest zachowanie społeczeństwa i [...] każdej w nim osoby”⁹¹. Tak, jak w porządku natury uprawnienia jednostek chroni prawo natury, w porządku konwencji chroni je władza ustawodawcza poprzez przepisy prawa pozytywnego⁹². I jak w stanie natury, w którym ludzie mogli wykonywać swoje uprawnienia, ponieważ nie podlegali żadnej arbitralnej władzy⁹³, tak w społeczeństwie obywatelskim wolność od podlegania dowolnej woli innych zapewnia prawo pozytywne zakazując działań niezgodnych z uprawnieniem do samozachowania⁹⁴.

Dla autora *Dwóch traktatów* nieodłącznym warunkiem samozachowania jest wolność, którą pojmował nie jako swobodę czynienia czegokolwiek, lecz jako niepodleganie arbitralnej woli innego człowieka⁹⁵. Tak pojmowana wolność nie ma nic wspólnego z atomizacją, o którą Locke jest zwykle oskarżany⁹⁶. Dla angielskiego myśliciela „wolność ludzi pod władzą rządu oznacza życie pod rządami stałych praw, powszechnych w tym społeczeństwie i uchwalanych przez powołaną w nim władzę ustawodawczą. Jest to wolność do kierowania się [...] własną wolą we wszystkich sprawach, w których prawa tego nie zakazują, oraz niepodlegania zmiennej, niepewnej, nieznannej, arbitralnej woli innego człowieka”⁹⁷. Wolność pojmowana jako brak przymusu innego niż przymus posłuszeństwa prawu została określona w literaturze filozoficznej jako wolność negatywna. Klasyczne ujęcie wolności „negatywnej” określa ją jako taki obszar działania człowieka, który ma pozostać wolny od sfery polityki⁹⁸. W doktrynie Locke’a wolność negatywna jest osiągnięta w wyniku zbiorowego działania jednostek⁹⁹, ma charakter publiczny, wspólnotowy oraz polityczny, jest bowiem osiągnięta za pomocą instrumentów politycznych. Tylko wspólnym działaniem ludzie mogą ustanowić rządy prawa, gwarantujące im niezbędną do samozachowania wol-

⁸⁶ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 139, 171.

⁸⁷ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 134.

⁸⁸ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 94.

⁸⁹ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 137.

⁹⁰ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par.132, 150.

⁹¹ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 134.

⁹² J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 137.

⁹³ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 22, 57, 59, 137, 220.

⁹⁴ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 57.

⁹⁵ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 23.

⁹⁶ Por. S. Holmes, *op.cit.*, s. 263.

⁹⁷ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 22.

⁹⁸ Por. I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, Warszawa 1991, s. 108 –192.

⁹⁹ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. LXVIII.

ność od przymusu¹⁰⁰. Stworzenie warunków dla realizacji uprawnień wymaga współdziałania ludzi – jak pisze Z. Rau – „w tym wypadku jednostka jest uprawniona do pomocy i współdziałania ze strony innych”¹⁰¹. Wolność od przymusu jest wolnością funkcjonującą w ramach wspólnoty politycznej i tylko dzięki niej – społeczeństwo polityczne stanowi konieczny warunek ustanowienia wolności.

Wolność negatywna umożliwia jednostkom swobodę działania w granicach prawa, natomiast wolność ujmowana pozytywnie oznacza sposób użytkowania jej przez człowieka¹⁰². W doktrynie Locke’a wolność negatywna nie jest celem samym w sobie, bowiem jest nierozzerwalnie związana z prawem do samozachowania i zachowania reszty rodzaju ludzkiego. Istnienie wolności negatywnej jest konieczne do tego, aby jednostka mogła wykonywać swoje uprawnienia¹⁰³. Wolność negatywna pozwala jednostce bez przeszkód kierować się własną wolą¹⁰⁴, „cieszyć się wolnością swej osoby, wolnością działania i majątku”¹⁰⁵, pozwala jej działać tak, jak chce¹⁰⁶ i jak uzna za stosowne zgodnie z „jej interesem i dobrem ogółu”¹⁰⁷ – taki jest sens wolności w doktrynie Locke’a. Wolność jest środkiem umożliwiającym ludziom jako osobom możliwość wykonywania uprawnień, i postępowania przy tym w zgodzie z własnym przekonaniem, a tym samym identyfikowania się z własnymi czynami i przyjmowania za nie odpowiedzialności. Tym bowiem, co dla Locke’a jest najbardziej wartościowe w człowieku, co jest jego „największą doskonałością” jest zdolność do rozumnego korzystania z wolności – do samokontroli i samostanowienia, które polega na umiejętności „zbadania, rozpatrzenia i oceny dobrych i złych stron tego, co mamy uczynić”¹⁰⁸. W dążeniu do szczęścia obowiązkiem człowieka jako istoty rozumnej jest dokonywanie namysłu i pragnienie tego, co jest „zgodne z ostatecznym jego wynikiem”¹⁰⁹, co „myśl i sąd wskazuje mu jako najlepsze”¹¹⁰. I – jak pisze Locke – „nie jest to bynajmniej ograniczenie czy zmniejszenie naszej wolności; przeciwnie, jest podniesieniem i pomnożeniem jej wartości”¹¹¹. Sama natura człowieka, jako istoty rozumnej wymaga, aby nie był zależny od cudzych decyzji¹¹², aby cieszył się wolnością¹¹³. Locke chroni wolność jednostki nie dlatego, że nie obchodzi go, co ludzie robią ze swoim życiem, lecz w przekonaniu, że wolność ma fundamentalne znaczenie dla tego, aby ludzie mogli żyć dobrze – bez upokorzeń, bez zależności i degradacji, bez sprowadzania do roli przedmiotu – by mogli żyć na równych prawach.

W koncepcji Locke’a postanowienia prawa nie urzeczywistniają wszelkich ludzkich wartości. Wolność od niedostatku czy błędu wymaga własnego wysiłku jednostki, bowiem

¹⁰⁰ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 23.

¹⁰¹ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. LXVIII.

¹⁰² Por. I. Berlin, *op.cit.*, s. 114.

¹⁰³ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 22.

¹⁰⁴ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par.57; por. Z. Rau, s. LXVII.

¹⁰⁵ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 57.

¹⁰⁶ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 63.

¹⁰⁷ J. Locke, *Traktat drugi, op.cit.*, par. 57.

¹⁰⁸ J. Locke, *Rozważania, op.cit.*, ks. II, rozdz. 21, par. 47.

¹⁰⁹ J. Locke, *Rozważania, op.cit.*, ks. II, rozdz. 21, par. 47.

¹¹⁰ J. Locke, *Rozważania, op.cit.*, ks. II, rozdz. 21, par. 48.

¹¹¹ J. Locke, *Rozważania, op.cit.*, ks. II, rozdz. 21, par. 48.

¹¹² J. Locke, *Rozważania, op.cit.*, ks. II, rozdz. 21, par. 48.

¹¹³ „Taka już jest bowiem natura ludzkiego umysłu, że żadną przemocą z zewnątrz zniewolić się nie da”.

J. Locke, *List o tolerancji, op.cit.*, s. 9.

za wykonywanie swoich uprawnień jest ona osobiście odpowiedzialna przed Bogiem¹¹⁴. Locke uważał, że każdy człowiek sam odpowiada za to, co zrobi ze swoim życiem: „Ustawy bowiem, o ile to tylko możliwe, starają się chronić dóbr materialnych, jak również zdrowia poddanych przed cudzym gwałtem oraz oszustwem, ale nie przed niedbalstwem ani marnotrawstwem ich właścicieli. Nikogo wbrew woli nie można zmusić do tego, żeby był zdrowy, ani żeby stał się bogaty”¹¹⁵. W jego koncepcji sprawiedliwość dotyczy warunków wykonywania uprawnień, niemniej wymaga też, aby każdy mógł je wykonywać. Dlatego – pomimo, iż dopuszcza i usprawiedliwia ona ekonomiczne nierówności – to z definicji obejmuje również te działania, które zapewnią ludziom niezaradnym i słabym warunki materialne umożliwiające im godne życie. W sferze ekonomicznej lockowska sprawiedliwość dopuszcza w pewnym stopniu ograniczenie wolności od ingerencji państwa¹¹⁶.

Za dobro wspólne odpowiedzialne jest społeczeństwo¹¹⁷ – nawet po ustanowieniu rządu¹¹⁸ – nie może ono bowiem przekazać władzy nad zachowaniem siebie tak, samo, jak w stanie natury człowiek nie może nikomu przekazać władzy nad swoim życiem¹¹⁹. Dlatego – co podkreśla Z. Rau – Locke traktuje władzę legislacyjną jako władzę powierzoną do działania w określonym celu¹²⁰. Celem tym jest dobro wspólnoty polegające na korzystaniu z własności w szerokim jej znaczeniu. Powiernictwo opiera się na dotrzymywaniu umów i zaufaniu, ma znaczenie moralne. Na dotrzymywaniu zobowiązań polega najważniejsza cnota człowieka¹²¹, jest ono bowiem warunkiem zachowania rodzaju ludzkiego, skoro ten może przetrwać tylko jako zjednoczony w społeczeństwo cywilne¹²². Zaś do zachowania jedności społeczeństwa niezbędny jest rząd¹²³, który jednocześnie stanowi najlepszy instrument zabezpieczenia dobra wspólnego. Są to zadania, do wykonania których sprawujący władzę polityczną zostają powołani przez społeczeństwo, obdarzeni zaufaniem¹²⁴ i zobowiązani do ich realizowania, natomiast członkowie wspólnoty zobowiązują się do posłuszeństwa władzy¹²⁵.

Locke daleki był od pojmowania władzy jako naturalnego autorytetu. Naturalna równość wymaga, aby polityczne zwierzchnictwo oparte było na zgodzie wspólnoty. Nie uznawał również, aby przy określaniu politycznych zobowiązań należało kierować się zasadą, iż sprawujący władzę mogą wiedzieć lepiej, co jest dobre dla wspólnoty¹²⁶, wręcz zaufanie to ogranicza i w taki sposób konstruuje instytucje polityczne, aby dobro wspólne było zabezpieczone nawet wówczas, kiedy sprawujący władzę okażą się ludźmi zbyt mało bezinteresownymi, roztropnymi czy mądrymi. W jego koncepcji ludzie, jako istoty racjonalne ustanawiają takie reguły, które mają być najbardziej skuteczne w realizacji celu,

¹¹⁴ Z. Rau, *op.cit.*, s. LXIX.

¹¹⁵ J. Locke, *List o tolerancji*, *op.cit.*, s. 24–25.

¹¹⁶ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. LVII.

¹¹⁷ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 220.

¹¹⁸ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. LXXXVIII, LXXXVIII.

¹¹⁹ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 135.

¹²⁰ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. LXXXVIII; J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 149, 151.

¹²¹ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 1, rozdz. III, par. 5; por. Z. Rau, *op.cit.*, s. LXXXIX.

¹²² Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XC.

¹²³ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 212.

¹²⁴ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 22, 90, 97, 134, 136; por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XC.

¹²⁵ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 134.

¹²⁶ Por. S. Holmes, *op.cit.*, s. 267; Z. Rau, *op.cit.*, s. XXXIII.

a więc takie, które są też „odporne” na ludzkie słabości i namiętności, które – jako „dzieło rozumu” – odgradzą człowieka od „od przepaści i grzęzawiska”¹²⁷.

Konsekwencją ludzkiej niedoskonałości jest podział władz: „Tak więc we właściwie ustanowionej wspólnocie, gdzie dobro ogółu tak jest traktowane, jak być powinno, władza ustawodawcza jest złożona w ręce różnych osób, które w określonym czasie gromadzą się sprawując same lub w połączeniu z kimś innym władzę tworzenia praw. Po dokonaniu zaś tego rozchodzą się i podlegają prawom, które tworzyli. Stanowi to dla nich nowe, silne zobowiązanie, by tworząc prawo mieli na uwadze dobro publiczne”¹²⁸. Za najlepsze instytucjonalne zabezpieczenie praw społeczeństwa Locke uznawał konstytucję gwarantującą odpowiednie oddziaływanie władz na siebie¹²⁹.

W doktrynie Locke’a społeczeństwo obywatelskie – pomimo tego, że jest tworem konwencjonalnym – jest wspólnotą celu. Celem tym jest wspólne dobro, które posiada instytucjonalny, zewnętrzny charakter, jednakże jest ludziom niezbędne do „dobrego życia”. Dobrem tym są wspólne reguły i instytucje umożliwiające każdemu członkowi wspólnoty wykonywanie uprawnień. Tak pojmowane, stanowi ono nadrzędną zasadę politycznego działania. Natomiast zadanie wychowywania moralnego i edukacji przyznawał Locke nie polityce, lecz instytucjom społecznym, rodzinom, kościołom i szkołom (*Myśli o wychowaniu*). Podkreślał, że jednostki realizują swój rozwój w takich instytucjach. Uważał, że społeczeństwo jest źródłem „duchowego” wspólnego dobra: wzorów cnoty, reguł moralnych, czy obyczajów, z którymi każdy „porównuje swe działanie”¹³⁰.

The Common Good in the John Locke’s Political Conception

Summary

This paper presents John Locke’s political theory from the perspective of the common good. The idea of common good comes from Aristotle and St. Thomas, who claimed, that human beings are dependent on each other in order to develop their rational and moral abilities. Each person needs the help of others on his own way of progress. The social nature of human being, which is a central element of St. Thomas’s political conception, implies natural duties, that people have in the mutual presence, what causes people become the special whole connected by a common purpose. In other words, the social nature of human being implies the existence of a moral community, furthermore, the purpose of this community – the common good – cannot be reached without political instruments, particularly without law, that enacts appropriate relationships between people. That is why Thomism emphasizes the state as a necessary form of social life.

On the contrary, according to Liberalism the existence of the state can be justified only by a reason, not a purpose. Liberalism claims, that the state is a kind of collection of independent individuals, whose motivation for cooperation is their own gain. The main aim of this paper is to show, that Liberalism can be based on the idea of common good, can conceive the policy as an activity for the common good, can treat the common good as the value, which is indispensable for everyone – and – that Liberalism has its own concept, what the common good is. The author of this concept is John Locke.

Key words: *common good, community, liberalism, social philosophy.*

¹²⁷ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 57.

¹²⁸ J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 143.

¹²⁹ Por. Z. Rau, *op.cit.*, s. XCIII; J. Locke, *Traktat drugi*, *op.cit.*, par. 149, 150.

¹³⁰ J. Locke, *Rozważania*, *op.cit.*, ks. 2, rozdz. XXVIII, par. 11.